Nr 592. Kraków, Czwartek 29 Grudnia 1910. Rok XXIX.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie		miesięcznie	
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.		2 kor.	
w Austro-Węgrzech:						
z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8		2	70 h.
z dwurazową	38	19	9	50 h.	3	20
w Państwie Niemieckiem	36	18	9		3	
w innych państwach	48	24	12		4	

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 972. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plebna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. - W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany — dwa razy 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Delegacye.

(Tel. „N. Reformy".)

Z delegacyi austryackiej.

Budapeszt, 29 grudnia.

Jak doniosły wczoraj depesze, prezydentem delegacyi austryackiej wybrany został delegat Baernreither, wiceprezydentem del. Głąbiński.

Sekretarzem wybrany został między innymi pos. Biały.

Minister spraw zagranicznych Aehrenthal zawiadomił, że dzisiaj o godz. 11 przed południem nastąpi w zamku królewskim przyjęcie delegacyi austryackiej przez arcyksięcia Franciszka Ferdynanda w zastępstwie cesarza, zaś o godz. 12 delegacyi węgierskiej.

Del. Unterkirchner wniósł interpelacyę w sprawie zasypania oddziału żołnierzy przez lawinę na Monte Piano, skutkiem czego 6 żołnierzy zginęło.

Del. Soukup i tow. wnieśli interpelacyę w sprawie wydalania austryackich robotników z Prus, zaś del. Ellenbogen w sprawie katastrofy na Monte Piano.

Del. Latour przedłożył petycyę wdów i sierót po oficerach o przyznanie dodatku drożyźnianego, oraz petycyę Towarzystwa flotowego o ułożenie programu budowy floty.

Prowizoryum budżetowe.

Minister spraw zagranicznych hr. Aehrenthal przedłożył trzymiesięczne prowizoryum budżetowe.

Wybór komisyj.

Delegacya przedsięwzięła następnie wybór komisyj.

Z Galicyi wybrani zostali do komisyi: spraw zagranicznych Głąbiński, Kozłowski, Cegliński, Jędrzejowicz; wojskowej Kozłowski, Petelenz; finansowej Biały, Tomaszewski, Stadnicki; bośniackiej Bomba i Tomaszewski; petycyjnej Petelenz.

Komisye wybrały przewodniczącymi: komisya dla spraw zagranicznych Chiarego; finansowa Zazworkę; wojskowa Merwelta; bośniacka Gessmanna.

Del. Kozłowski wyraził życzenie, aby program prac komisyjnych ułożono w ten sposób, ażeby delegaci nie potrzebowali jeździć z Budapesztu do Wiednia i z powrotem.

Interpelacya del. Massaryka.

Słychać, że na dzisiejszem posiedzeniu delegacyi austryackiej del. Massaryk wniesie do ministra Aehrenthala interpelacyę w sprawie procesu Wasicza w Belgradzie.

Z komisyi finansowej.

Komisya finansowa delegacyi austryackiej zebrała się wczoraj po południu w obecności ministrów Aehrenthala, Bienertha, Schoenaicha i admirała Montecuccolego. Referentem dla budżetu wspólnego ministerstwa skarbu i wspólnego trybunału obrachunkowego wybrano pos. Tomaszewskiego. Po przemowie ref. Grabmayra prowizoryum budżetowe zostało uchwalone. Del. Seliger oświadczył się imieniem socyalistów przeciw prowizoryum.

Z komisyi wojskowej.

Komisya wojskowa delegacyi austryackiej wybrała subkomitet dla sprawy dostaw wojskowych. Do subkomitetu tego wybrani zostali między innymi pp. Petelenz i Kozłowski.

Z delegacyi węgierskiej.

Budapeszt. Delegacya węgierska ukonstytuowała się wczoraj po południu, wybierając prezydentem hr. Augusta Zichyego, wicepr. del. Langa,

Budapeszt, 29 grudnia.

Prezydent delegacyi węgierskiej miał zamiar wskazać w mowie powitalnej na ważne znaczenie otwarcia delegacyj przez następcę tronu. Rząd węgierski zwrócił się jednak do niego z prośbą, aby tego nie czynił.

Sprawa dreadnoughtów.

Wiedeń. W sprawie wiadomości dzienników wiedeńskich o budowie 9 austryackich dreadnoughtów donosi budapeszteński korespondent „N. W. Tagblattu": Między ministrem handlu Hieronymim a komendantem marynarki Montecuccolim odbyła się wczoraj w tej sprawie narada. Po złożeniu przez hr. Montecuccolego obowiązującego przyrzeczenia co do udziału węgierskiego przemysłu w budowie tych okrętów rząd węgierski udzielił swego zezwolenia w tej sprawie. Minister Hieronymi i hr. Montecuccoli złożą w tej sprawie oświadczenia na najbliższej sesyi delegacyjnej.

Dalsze obrady delegacyj.

Budapeszt. Dalsze plenarne posiedzenia delegacyj mają się rozpocząć 21 stycznia.

Przesilenie.

(Telegr. „N. Reformy".)

Wiedeń, 29 grudnia.

„Die Zeit" donosi z Budapesztu: W kołach austryackich delegatów słychać, że stosunki w Kole polskiem coraz bardziej się wikłają. Za pewną uważają kandydaturę Głąbińskiego na ministra. Pewna wielka grupa Koła jest za tem, aby tylko jeden parlamentarzysta (Głąbiński) wstąpił do gabinetu jako minister dla Galicyi. Ministrem resortowym zaś (rolnictwa) zostałby szef sekcyi Zaleski.

Budapeszt, 29 grudnia.

Według wiadomości, pochodzących z kół delegatów austryackich, Rada państwa zbierze się 18 stycznia, przyczem parlamentowi przedstawi się już nowy gabinet.

Praga, 29 grudnia.

„Nar. Listy" donoszą: Następna konferencya przewodniczących klubów czeskich i niemieckich u marszałka ks. Lobkovitza odbędzie się 2 stycznia. Na konferencyę tę zaproszeni będą także zastępcy obustronnych stronnictw radykalnych. Głównie chodzić będzie o ustalenie porządku dziennego pierwszego posiedzenia Sejmu czeskiego. Sejm czeski będzie zwołany wtedy, jeżeli tak Czesi jak i Niemcy zgodzą się na porządek dzienny.

Polowanie w Skierniewicach.

(Telegr. „N. Reformy.")

Wiedeń, 29 grudnia.

Wiadomości o udziale jednego z arcyksiążąt austryackich w polowaniu dworskiem w Skierniewicach brzmią sprzecznie. Dzienniki tutejsze na podstawie autentycznych informacyj zapewniają, że nic im o wyjeździe arcyks. Franciszka Ferdynanda na to polowanie nie wiadomo. Dzienniki rosyjskie zaś, a zwłaszcza berlińskie, wiadomość tę podtrzymują i podają nawet nowe szczegóły. I tak, wczorajszy „Berl. Tageblatt" donosi z Petersburga:

„Wśród gości z Austryi, których oczekują na polowaniu w Skierniewicach, znajdują się ks. Liechtenstein, margr. Pallavicini i inni austryaccy arystokraci. Wiadomości o przybyciu arcyks. Franciszka Ferdynanda na to polowanie oficyalnie zaprzeczają, z wysłania jednak osobnego pociągu dworskiego do granicy wynika, że zamierzona jest jakaś niezwykła wizyta. — Z dworu rosyjskiego wezmą udział w polowaniu wielcy książęta: Mikołaj Mikołajewicz, Sergiusz Mikołajewicz i Mikołaj Michajłowicz z adjutantami i świtami. Ze strony informowanej zapewniają, że zaproszenia na to polowanie nastąpiły z polecenia cara".

„N. Fr. Presse" na zapytanie wystosowane do margr. Pallaviciniego, u którego bawił niedawno na polowaniu w. ks. Mikołaj Mikołajewicz, otrzymała następującą odpowiedź: Wiadomość berlińska jest zupełnie fałszywa. O spotkaniu w. ks. Mikołaja Mikołajewicza z arcyks. Franciszkiem Ferdynandem i o zaproszeniu arcyksięcia na to polowanie nic nie wiadomo.

Małżeństwo morganatyczne a następstwo tronu.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Budapeszt, 29 grudnia.

Były minister sprawiedliwości Polonyi ogłasza w „Pesti Naplo" artykuł, w którym wywodzi, że dzieci następcy tronu arcyks. Franciszka Ferdynanda, mimo jego rezygnacyi, złożonej przy zawarciu ślubu morganatycznego, mogą otrzymać prawo do następstwa tronu. Arcyksiążę bowiem, jeżeli będzie kiedyś cesarzem i królem, a tem samem i głową rodziny Habsburgów, będzie miał prawo decydowania o tej sprawie, w której z pewnością nic nie uczyni na niekorzyść swych dzieci. Prawo węgierskie zresztą nie zna małżeństwa morganatycznego. Podług ustaw węgierskich, żona arcyks. Franciszka Ferdynanda jest przyszłą królową węgierską i dzieci jego mają prawo do następstwa tronu. Co się tyczy złożonej przez niego przysięgi, to nie była ona przysięgą w całem tego słowa znaczeniu (iuramentum), tylko rodzajem ślubu (votum), od którego może go uwolnić już nie papież, ale proboszcz (parochus loci).

Polonyi przychodzi wreszcie do wniosku, że dzieci arcyks. Franciszka Ferdynanda otrzymają niewątpliwie prawo następstwa tronu, tem bardziej, że arcyksiążę, jako przyszły monarcha, może je zamianować arcyksiążętami.

Interpelacya w Dumie z powodu wydalań z Moraw. Ostrawy.

(Telegr. pet. ag. telegr.)

Petersburg, 29 grudnia.

Duma obradowała nad wnioskiem 36 październikowców o wniesienie interpelacyi do ministra spraw zagranicznych w sprawie wydalania rosyjskich poddanych przez policyę austryacką z Morawskiej Ostrawy. Nacyonaliści wnieśli, aby komisyi pozostawić czas do 15 lutego do zbadania sprawy.

Nacyonalista Bałaszow wskazał na to, że wydalenie 418 rosyjskich poddanych nie jest wypadkiem zgoła odosobnionym. Posłowie z Podola byli świadkami tego, jak trzej urzędnicy ziemstwa podolskiego udawszy się na rowerach do sąsiedniej miejscowości austryackiej zostali jako szpiedzy aresztowani i osadzeni w więzieniu, jak zwykli zbrodniarze. Tylko interwencyi rosyjskiego ambasadora w Wiedniu należy zawdzięczać, że ich z więzienia uwolniono. Takie wypadki wskazują na planowość postępowania rządu austryackiego, a jeżeli ta istnieje, to rząd rosyjski musi się bacznie zastanowić nad sprawą, czy należy sobie życzyć obecności austryackich poddanych na terytoryum rosyjskiem. (Oklaski).

Socyalista Polepajew wyraził zdziwienie z powodu, że nie otacza się podobną opieką rosyjskich poddanych w Niemczech.

W głosowaniu przyjęto interpelacyę i wniosek nacyonalistów.

Przywilej bankowy.

(Telegr. „N. Reformy".)

Wiedeń, 29 grudnia.

Na wczorajszem nadzwyczajnem zgromadzeniu ogólnem Banku austro-węgierskiego powzięto uchwałę w sprawie zezwolenia na zmianę statutu bankowego stosownie do wymagań ustawy o przedłużeniu przywileju bankowego. Radę generalną upełnomocniono do zawarcia rozmaitych umów z rządem a wśród tego w sprawie rozszerzenia przywileju bankowego na Bośnię i Hercegowinę, oraz zawarcia ze wspólnym ministrem skarbu umowy co do reszty długu państwowego 60 milionów.

Jak wiadomo, przedłożenia w sprawie przywileju bankowego dotyczą przedłużenia przywileju do 31 grudnia 1917 i znajdują się w ciałach ustawodawczych obu połów państwa. Ponieważ jednakże o konstytucyjnem załatwieniu obu tych przedłożeń do końca b. r. nie może być mowy, postanowiło walne zgromadzenie upełnomocnić radę generalną do zawarcia z obu rządami stosownej umowy w sprawie prowizorycznego przedłużenia przywileju Banku austro-węgierskiego, względnie w sprawie utrzymania stanu obecnego najdłużej do 15 lutego 1911 r.

Telegramy

z dnia 29 grudnia.

Wiedeń. Były prezydent ministrów, obecny namiestnik Styryi, hr. Clary przejdzie wkrótce w stan spoczynku i zamianowany zostanie drugim ochmistrzem dworu obok ks. Montenuovo.

Wiedeń. Wobec skarg ludności, że przez oddawanie wypełnionych formularzy spisu ludności w ręce dozorców lub administratorów domów, zdradzi się różne dyskretne sprawy familijne, magistrat ma wydać zarządzenie celem usunięcia tej niedogodności.

Praga. Na onegdajszem posiedzeniu sejmowego klubu czeskiego żalono się na ucisk, wywierany na ludności czeskiej w gminach niemieckich z okazyi spisu ludności. Wczoraj udał się z tego powodu prezes klubu czeskiego, pos. Fiedler, do namiestnika, aby poczynić w tym kierunku przedstawienia. Poseł Fiedler żalił się też u niego z powodu konfiskaty szeregu pism czeskich, które to sprawą się zajmowały.

Johannesburg. W czasie świąt w okolicy Randmühlen przyszło do walki z krajowcami; kilkunastu zabitych.

Zmiany na kolei północnej.

Wiedeń. W dyrekcyi kolei północnej nastąpią wkrótce, jak słychać, zmiany. Obecny generalny dyrektor bar. Banhans ma przejść do ministerstwa kolei i ewentualnie przy rekonstrukcyi gabinetu obejmie to ministerstwo. Na jego miejsce proponowany jest jego dotychczasowy zastępca administracyjny dr Herzfeld.

Sankcya ustaw.

Wiedeń. „Wiener Zeitung" ogłasza sankcyę prowizoryum budżetowego a dalej ustawy w sprawie użycia nadwyżek kasowych Kas sierocych oraz o sądownictwie konsularnem,

Sprawa prof. Bernharda.

Berlin. Spór z powodu powołania Bernharda na stanowisko profesora został wczoraj formalnie zakończony przez wymianę oświadczeń z obu stron. Oświadczenia te zostały ogłoszone na czarnej tablicy uniwersyteckiej.

(Prof. Bernhard w nagrodę za napisanie broszury antipolskiej powołany został przez kanclerza Bülowa na katedrę uniwersytecką w Berlinie. Kollegium profesorów, niepytane o opinię w sprawie tej nominacyi, bojkotowało prof. Bernharda. Przyp. red.).

Brandon i Trench.

Lipsk. Oficerowie angielscy, Brandon i Trench zasądzeni w procesie o szpiegostwo, zostali przewiezieni do więzień w twierdzach Wesel i Glass.

Przyjęcie w pałacu zimowym.

Berlin. „Berl. Tageblatt" donosi z Petersburga: W pałacu zimowym odbędzie się w r. b. przyjęcie noworoczne, czego od pięciu lat nie robiono. Para carska ma zamiar wziąć też udział w tegorocznej uroczystości Jordanu.

Z powodu zarzutu szpiegostwa.

Belgrad. „Voss. Ztg." donosi z Belgradu: Zajęty od r. 1907 w serbskiem biurze prasowem redaktor Emilian Milesaljewicz, poddany austryacki, otrzymał nagle rozkaz opuszczenia Serbii w przeciągu 24 godzin. Milesaljewicz był do r. 1907 oficerem austryackim, poczem wystąpił z armii, zmuszony do tego z powodu uprawianej przez siebie agitacyi wielko-serbskiej. Obecnie podniesiono przeciw niemu w Serbii zarzut szpiegostwa, co spowodowało jego nagłe wydalenie.

Nagły zgon ministra.

Sofia. Prokuratorya zarządziła obdukcyę zwłok zmarłego nagle w sobraniu b. ministra Pajakowa, ponieważ zachodzi podejrzenie, że został on otruty.

Przesilenie w Turcyi?

Konstantynopol. Przygotowuje się tu bardzo poważne przesilenie. Powszechnie daje się zauważyć, że oficerowie biorą bardzo czynny udział w polityce. Do stolicy przybyło wielu oficerów z Monastyru i Saloniki. Komitet młodoturecki uchwalił oświadczyć się za zmianą gabinetu.

O aresztowanie redaktorów.

Konstantynopol. Izba odrzuciła po żywej dyskusyi interpelacyę partyi ludowej w sprawie aresztowania redaktorów pism demokratycznych i socyalistycznych.

Rocznica katastrofy.

Rzym. Miasta Messyna i Regio di Calabria obchodziły wczoraj drugą rocznicę katastrofy trzęsienia ziemi. Na cmentarzu w Regio di Calabria położono kamień węgielny pod pomnik ofiar katastrofy.

Walki z Druzami.

Konstantynopol. Dzienniki donoszą, że koło Kerak stoczono świeżą walkę z Druzami. Druzowie cofnęli się, mając 450 zabitych i rannych, 600 Druzów poddało się. Po stronie wojsk było 84 zabitych i rannych.

Z Persyi.

Tebris. Tutejsza Izba handlowa stopniowo wstrzymuje działalność. Założyciel jej dotychczasowy, kierownik tutejszej filii austryacko-oryentalnego Towarzystwa handlowego, Bernard Grünberg, wyjechał z Tebris.

Berlin. „Voss. Ztg" donosi z Wiednia: Regent perski Nars-el-Mulk, który miał się tu zatrzymać tylko 4 dni, przedłużył swój pobyt na nieograniczony czas. Widocznie wiadomości, nadeszłe z Persyi, spowodowały go do zaniechania powrotu do Persyi w obecnej chwili.

Londyn. „Times" donosi: Rząd angielski prawdopodobnie przedłuży termin trzechmiesięczny, dany Persyi do uporządkowania stosunków wewnętrznych. Termin ten upływa 17 stycznia.

Utrudnianie imigracyi do Ameryki.

Waszyngton. Roczne sprawozdanie sekretarza departamentu handlowego poleca ostrzejsze postanowienia przeciw towarzystwom okrętowym, które ułatwiają imigracyę. Sprawozdanie poleca dalej ustalenie grzywn dla towarzystw, które przywożą imigrantów obłąkanych lub dotkniętych chorobami zaraźliwemi.

Trust mięsny.

Chicago. Rząd wstrzymał proces cywilny wdrożony w celu rozwiązania trustu mięsnego. Wstrzymanie tego procesu ma na celu przyspieszenie postępowania karnego przeciw pojedynczym firmom mięsnym. Na wypadek, gdyby te skargi pozostały bez skutku, proces cywilny będzie wznowiony.

Drugi „Żulin".

Ze Stanisławowa donoszą: Przed trybunałem karnym sądu obwodowego rozpoczęła się w piątek 23 b. m. rozprawa przeciw ks. Józefowi Jarkowi, proboszczowi rzym.-kat. w Sołotwinie, oskarżonemu o krzywoprzysięstwo. Sprawa ma podkład następujący:

W Zarzeczu pod Sołotwiną istnieje jednoklasowa szkoła ludowa, do której uczęszczają dzieci polskie i ruskie. Polacy są mniejszością, więc językiem wykładowym szkoły jest język ruski. Nauki religii rzym.-kat. udziela tam proboszcz sołotwiński ks. Józef Jarek. Wobec księdza tego olbrzymio prowokująco zachowywał się nauczyciel tej szkoły, Ukrainiec Piotr Samotołka. Pozwalał sobie nawet na to, że wbrew woli księdza bezprawnie i samowolnie zostawał w klasie podczas udzielania nauki religii. Gdy ani prośby, ani zażalenia nie pomogły, władza duchowna poleciła ks. Jarkowi wnieść doniesienie karne do sądu przeciw nauczycielowi Samotołce o przekroczenie z § 314 ustawy kar. Pomogło to mało, mimo, że Samotołka został skazany.

Pozostawanie Samotołki w klasie wbrew woli księdza miało pewien cel. Oto we wsi uprawiano duszołapstwo, więc chodziło o to, aby

Muzeum Narodowe.

W tych dniach opuściło prasę doroczne sprawozdanie dyrekcyi Muzeum Narodowego za r. 1909. Bierzemy je do ręki z żywem zadowoleniem, pobieżny już bowiem rzut oka na jego treść i cyfry w niem zawarte, przekonywa, że nasza piękna instytucya rośnie i rozwija się z roku na rok w tempie tak szybkiem, że wysuwa się coraz więcej na czoło polskich instytucyj muzealnych. Muzeum Narodowe staje się istotnie świadectwem wielkiego rozwoju tej myśli, która kierowała inicyatywą jego założycieli i zbliża się do spełnienia swej ważnej misyi, jaką jest powołane odegrać w kulturalnym i umysłowym rozwoju narodu. Kto pamięta skromne przed ćwierćwiekiem początki naszego Muzeum, skromne nad wyraz środki, jakiemi ówczesne kierownictwo rozporządzać mogło i porówna je ze stanem dzisiejszym, musi z dumą przyznać, że ogrom włożonej w te usiłowania pracy, zapobiegliwości i ofiarności nie poszedł na marne, że istotnie Muzeum Narodowe w Krakowie zbliża się do poziomu tego rozwoju instytucyj na europejską zakreślonych miarę.

Rok 1909 był w dziejach Muzeum Narodowego poniekąd przełomowym, bo przyniósł obchód 25-lecia istnienia tego Muzeum, a dał możność zaprodukowania delegatom całej Polski dorobku pracy i jej rezultatów w okresie ćwierci wieku. Sprawozdanie przynosi szczegółowy opis tego obchodu, a wraz z nim przypomina na zasadzie danych zgromadzonych w sprawozdaniu najważniejsze postulata zarządu, związane najściślej z rozwojem i przyszłością Muzeum.

Podniesiony przez dyrektora Koperę program dalszych prac zarządu opiera się przedewszystkiem na zasadniczym postulacie przeniesienia i to w czasie jak najkrótszym zbiorów Muzeum Narodowego do budynku poszpitalnego na Wawelu. Muzeum Narodowe w dzisiejszym stanie z powodu braku miejsca przemieniło się z konieczności na tymczasowy magazyn zabytków muzealnych. Ogromna część galeryi obrazów, zabytków historycznych, etnografu i przedmiotów sztuki mieści się obecnie w pakach, niedostępna ani dla zwiedzających Muzeum, ani dla badań naukowych. Pomijając trudności czysto gospodarczej natury, połączone z opieką i ochranianiem tak umieszczonych zabytków, największą szkodę z tego ponosi sprawa rozrostu Muzeum. Wielu bowiem ofiarodawców, którzy zbiory swe prywatne przeznaczają dla Muzeum Narodowego, czynią zawisłem oddanie ich zarządowi w posiadanie, od tego, kiedy Muzeum znajdzie dla nich odpowiednie pomieszczenie. Na to pomieszczenie czekają bezcenne zbiory p. Budzynowskiej ze Lwowa, p. E. Goldsteina, ś. p. dra Dunina z Warszawy, Russockich i kilku innych. Poza tem stan dzisiejszy nie pozwala na doprowadzenie do końca dzieła inwentaryzacyi zbiorów.

Projekt dyr. Kopery, rozwinięty szczegółowo w jego mowie, wypowiedzianej na obchodzie jubileuszu Muzeum, szkicuje całkowity plan rozmieszczenia zbiorów w 16 salach budynku poszpitalnego. Według planu tego sale w Sukiennicach pozostałyby nadal użyte jako galerya obrazów i rzeźb polskich, wszystkie zaś inne przedmioty muszą być przeniesione na Wawel. Tak więc przedewszystkiem musi tam znaleść pomieszczenie dział przedhistoryczny, dział etnograficzny i dział historyczny, które dotąd bezładnie rozrzucone w Sukiennicach i w pałacu Czapskich są martwym balastem dla Muzeum.

Wykaz darów świadczy o coraz bardziej rosnącem zainteresowaniu się szerokich sfer ogółu polskiego ze wszystkich dzielnic Polski sprawami Muzeum Narodowego i troską o wzbogacenie jego zbiorów. We wszystkich działach zbiory pozyskały w jubileuszowym roku pierwszorzędnej wartości nabytki, do których należy przedewszystkiem cenna kollekcya p. Edwarda Goldsteina, pomieszczona tymczasowo w muzeum Czapskich w 6 pokojach pierwszego piętra pałacyku, a zdolna objąć przestrzeń 6 razy większą. Sama biblioteka tej kollekcyi liczy przeszło 2000 tomów.

Budżet Muzeum Narodowego na r. 1909 w dochodach i wydatkach wykazuje 167.268 K 33 hal. W cyfrze tej mieszczą się dotacye rządu i kraju w kwocie łącznej 30.100 K i dotacya miasta w kwocie 89.910 K. Cyfry te świadczą o dużej ofiarności rządu, kraju i miasta na cele Muzeum, usprawiedliwionej rzetelną pieczą o tę narodową instytucyę, która wkroczyła w okres swego świetnego rozkwitu i rozrostu.

Jeżeli zaś gospodarka wewnętrzna dyrektora Kopery i stojącego poza nim komitetu Muzeum Narodowego pochlubić się może świetnemi — i wszelkie oczekiwania przechodzącymi wynikami w kierunku uporządkowania, umieszczenia i katalogowania obrazów, to podnosząc z uznaniem te zabiegi, musimy uczynić uwagę, że w jednym kierunku dyrekcya Muzeum za mało rozwinęła opieki.

Rubryka zakupna dzieł dla Muzeum, wobec tak poważnych cyfr obrotu, jakie wykazuje sprawozdanie, jest stanowczo zbyt małą. Sprawozdanie wykazuje, że w r. 1909 zakupiono dzieł sztuki za 7538 K, oraz jako ratę II za obraz Matejki „Wernyhora" wypłacono 6600 K. Czyni to razem kwotę 14.138 K. Zważywszy, że zakupno „Wernyhory" nastąpiło z osobnego funduszu krajowego, suma na zakupno dzieł sztuki redukuje się do 7538 K. W tej sumie mieści się cena kupna 9 akwafort Pankiewicza, resztę zaś wydano na zakupy drobniejsze. — W tym kierunku opinia publiczna oddawna domaga się pewnej reformy w gospodarce funduszami Muzeum. W budżecie olbrzymią sumę pochłaniają koszta administracyi konserwacyi i urządzenia, zakup gablotek etc., fundusz zaś przeznaczony na zakupko, wymierzono z ogólnej cyfry dochodu w zbyt skromnej wysokości.

Pragniemy, aby w tym kierunku następne sprawozdania, obfitszym plonem się wykazały, zwłaszcza w dziale sztuki współczesnej, który stosunkowo do innych działów kompletowany jest w tempie nazbyt powolnem. Wszak troska o ten dział, który jest podstawą istnienia Muzeum Narodowego od chwili jego założenia, powinna być jednem z głównych zadań dyrekcyi

duszyczek pozyskanych nie spuścić z oka. — O tem dowiedziano się dopiero później i to z następującego wypadku:

Ks. Jarek przygotowywał dzieci do komunii św. Raz począł je egzaminować. Wywołał jednę uczenicę. Umiała, więc pochwalił ją. Wywołał drugą. Była to Anna Wołoczańska. Gdy się ksiądz kazał dziewczynie przeżegnać, wówczas W. mimo, że była Polką, rzymsko-katolickiego obrządku i od lat kilku uczęszczała na naukę religii do księdza Jarka — przeżegnała się trzy razy t. j. według obrządku greckiego. Gdy ksiądz ją ze zdziwieniem zapytał, czy zapomniała się już przeżegnać, wówczas Wołoczańska rozpłakała się. Ks. Jarek przystąpił wtedy do niej i ująwszy ją za rękę, zrobił nią znak krzyża. Zobaczywszy to nauczyciel Samotółka — który mimo wyroku sądowego dalej kontrolował księdza — krzyknął rozkazująco do dzieci, aby natychmiast opuściły klasę. — Zdumiony tem ks. Jarek nie wiedział co odpowiedzieć, wkońcu klasę też opuścił.

Nauczyciel Samotółka, który awanturę tę urządził, obawiając się odpowiedzialności, postarał się, aby na księdza zrobiono doniesienie do sądu, że pobił uczenicę, a to za odmawianie pacierza po rusku, mimo że jest ona Rusinką!

Sąd naturalnie księdza od winy i kary uwolnił, ale teraz wyszło na jaw, że Wołoczańską Polkę i długoletnią uczennicę ks. Jarka przerobiono na Rusinkę, gdyż rodzice Wołoczańskiej, nieuświadomieni, robili, co im agitatorzy polecili.

Nauczyciel Samotółka, widząc, że nie udało mu się księdza Jarka zgnębić, a czując nad karkiem wyrok sądu, zrobił rekurs. Powołując się na zeznania małoletnich dzieci szkolnych, które miały widzieć, że ks. Jarek uderzył uczennicę Wołoczańską za przeżegnanie się „po rusku“, zrobił doniesienie do prokuratoryi państwa przeciw ks. Jarkowi o złożenie fałszywych zeznań przed sądem. Aby to zrozumieć, należy przypomnieć, że gdy sąd pierwszym razem przesłuchiwał ks. Jarka w sprawie rzekomego pobicia, wówczas ten pod przysięgą zaprzeczył temu.

Oto tak wygląda tło sprawy całej.

Rozprawa nie doszła do końca. Z powodu powołania nowego świadka musiano ją odroczyć. Ale podane szczegóły wystarczą, aby dać wyobrażenie o panujących w Zarzeczu stosunkach. Z Polki robią nagle Rusinkę i to tak, — że duszpasterz jej nie ma nawet czasu zauważyć tego. Nie dość, aranżują jeszcze awanturę która miałaby skompromitować polskie szkolnictwo i polskie duchowieństwo.

„Diło“ i inne pisma ruskie przysłały specyalnych swych sprawozdawców. Prócz tego fungował poseł Baczyński, jako mąż zaufania klubu ukraińskiego. Obrony ks. Jarka podjął się dr Włodzimierz Jurkiewicz.

Kronika.

Kraków, czwartek 29 grudnia.

Kalendarzyk kościelny: Tomasza Kant. i Dawida.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 41, zachód o godz. 3 m. 43, długość dnia godzin 8 min. 02.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Zachmurzenie zmniejsza się, mierne wiatry, temperatura niższa, zwolna polepszenie.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Paweł I“.

Teatr ludowy (przy ul. Rajskiej): „Krowoderskie zuchy“.

Uniwersytet ludowy: Dr. B. Drobner „O rozwoju chemii w XIX wieku“.

Koncert St. Argasińskiej w sali starego teatru o pół do 8 wieczór.

Wystawa w Tow. sztuk pięknych od godz. 11 do 4 po południu.

Teatr miejski we Lwowie: „Miłość cygańska“.

Rewizye policyjne z powodu spisu ludności odbędą się w Krakowie w najbliższych dniach. Rewizye te polegać będą na tem, że agenci policyjni chodzić będą po domach położonych w swoich rejonach i sprawdzać, czy kartki meldunkowe są odpowiednio wypełnione, czy wszyscy mieszkańcy są meldowani i t. d. Winni pociągnięci zostaną do odpowiedzialności.

Regulamin i taryfa telefoniczna. Dyrekcya poczt wydała broszurę p. t. „Regulamin telefoniczny i taryfa telefoniczna“. Zawarte tu są postanowienia odnoszące się do rozmów, abonamentu i t. d., w drugiej zaś części taryfa, ułożona już co do rozmów międzymiastowych wedle stref odległościowych, zwiększająca więc dla Krakowa koszta jednej 3-minutowej rozmowy o jednę koronę (opłata zamiast dwóch — 3 korony.

Gwiazdka dla ubogiej dziatwy odbędzie się staraniem III sekcyi Rady opiekuńczej wspólnie z sekcyą ochrony dzieci Polskiego Związku niewiast katol. jutro o godz. 3 po południu w szkole barakowej przy ul. Dietlowskiej, a 9 stycznia po południu w szkole przy ul. Mickiewicza na Zwierzyńcu.

Wybory do komisyi podatkowej. Wczoraj odbyły się wybory członków komisyi szacunkowej podatku osobisto-dochodowego z I Koła. Wybrani zostali członkami: Anczyc Wacław, przemysłowiec w Krakowie; dr Merz Ludwik, adwokat w Krakowie; inż. Weklok Emil, architekt w Krakowie; dr Landau Rafał, adwokat w Krakowie; zastępcami: Wachtel Bernard, kupiec w Krakowie; Bincer Dawid, kupiec w Krakowie; Stachowski Stanisław, właściciel realności w Krakowie; Żeleński Stanisław Gabryel, przemysłowiec w Krakowie.

Opłatek w Sokole podgórskim. W przeddzień willi, jak nam komunikują, odbył się opłatek w Sokole podgórskim. Udział członków w mundurach, jakoteż i gości był niebywale liczny. Po odśpiewaniu przez chór sokoli pieśni: „O święty kraju nasz“, przybyłych powitał prezes Winc. Wodzinowski. — Zachęcał do wspólnej pracy dla sokolstwa i społeczeństwa.

Z kolei przemawiali burmistrz miasta Maryewski, który podniósł, że sokolstwo polskie powinno od tego roku grunwaldzkiego podnieść sztandar wysoko i stawić dumnie czoło przeciw wszelkim zakusom germanizmu, wzniósł toast na cześć Polski. Dalej przemawiali dr Emilewicz, radca Łuczko i i. Uznanie należy się druhom Wodzinowskiemu, Kreczkowi, Rzymkowi, Zajączkowskiemu, Pałce i Wilczyńskiemu za urządzenie wilii. Chór i orkiestra wykonały swe zadanie ku ogólnemu zadowoleniu zebranych.

Zapowiedzi karnawałowe. Bal ogólno-akademicki, urządzony na dochód Towarzystwa Wzajemnej pomocy uczniów uniwersytetu Jagiell., odbędzie się w salach Starego Teatru dnia 31 stycznia 1911 roku.

Jasełka. Dnia 26 b. m. odbyło się staraniem Związku grupy katolickich czeladników przedstawienie jasełek. Urządzono je z wielkim nakładem pracy. Amatorzy wywiązali się zupełnie dobrze ze swego zadania, zwłaszcza na wyróżnienie zasługują pp. Jordan (Heród) i Cegielski (Jagiełło). — Próbami kierował p. Myszal, akademik, który nie żałował trudu, aby tylko przedstawienie dobrze wypadło. Dochód czysty wyniósł kilkadziesiąt koron. Jasełka powtórzone zostaną 29 stycznia.

Ze „Straży polskiej“. W sali Rady powiatowej odbyło się walne zgromadzenie Koła pań „Straży polskiej“, na którem przewodnicząca p. Henryka Starzewska złożyła sprawozdanie z działalności Koła. Ze sprawozdania tego podnieść należy, iż staraniem Koła powstał w bieżącym roku sklep sprzedaży kapeluszy damskich, halek i bluzek wyłącznie wyrobu krajowego. Do kapeluszy użyto pletni krzeszowickich, stojących pod względem jakości na wyżynie konkurencyjnej. Sklep ten cieszył się bardzo wielkiem powodzeniem, czem stwierdzono możność praktycznego zastosowania hasła popierania przemysłu krajowego. Obrót kasowy za czas od 15 kwietnia do 15 lipca 1910 r. wykazywał 24.616 K, a mianowicie w dochodzie 12.434 K, a w rozchodzie 12.182 K. — W przyszłym roku agendy handlowe Koła pań prowadzić będzie p. Barbara Weinerówna, zawodowa modystka przy ul. Mikołajskiej 11.

W obszernej dyskusyi podnoszono, że najwłaściwszą drogą do pracy pozytywnej na terenie popierania krajowych wyrobów jest zakładanie pracowni i warsztatów, dla których nie brak ukwalifikowanych w kraju sił. Wszak corocznie opuszczają scholastykę uczenice z wykształceniem zawodowem, lecz niestety, nie znajdują pomieszczenia. — Dla zrealizowania tej myśli uchwalono następujące rezolucye:

1) Zawiązać towarzystwo udziałowe o charakterze handlowo-przemysłowym dla niesienia pomocy w zakładaniu pracowni na zasadzie ustawy z roku 1873.

2) Utworzyć klub. skromnego ubierania się przy zużytkowaniu wyrobów krajowych.

Dotychczasowej przewodniczącej p. Starzewskiej, która przewodnictwo złożyła, wyrażono najwyższe uznanie za jej gorliwą dotychczasową pracę i szczere oddanie się sprawom społecznym.

Nowo wybrany wydział składa się z następujących pań: przewodnicząca p. Lambertowa, zastępczyni przewodniczącej p. Maryewska, sekretarka p. Szybalska, zastępczyni sekretarki p. Wolińska, skarbniczka p. Jaszczurowska, zastępczyni skarbniczki p. Struszkiewiczowa; do wydziału weszły panie: Bednarowa, Łuczkowa, Sędzielowska, Straszewska, Dropiowska, Surzycka, Urslowa, Czerwińska, Świderska, Jakeschówna, Szeligowa i Dawidowska.

Z kroniki lwowskiej. (Demonstracya na cmentarzu. Olbrzymia defraudacya. Zasypani węglem. Znaczna kradzież).

We wtorek przed południem kilkudziesięciu uczestników zjazdu ukraińskiego stronnictwa nacyonalno-demokratycznego z posłami dr. K. Lewickim, dr. T. Okuniewskim, dr. M Petruszewiczem i Sodomorą i trochę osób z lwowskiej kolonii ruskiej zebrało się na cmentarzu Łyczakowskim koło grobu śp. A. Kocki, zabitego w czasie ostatniego napadu na uniwersytet. Ks. Curkowski odprawił panachidę, przemawiali posłowie M. Petrycki i Okuniewski i jeden włościanin, poczem odśpiewano pieśni ukraińskie.

W fabryce akumulatorów Schleyen i Spółka zajęty był w charakterze buchaltera 23-letni Wiedeńczyk, Rudolf Pleiner. Niedawno Pleiner wyjechał ze Lwowa za urlopem i w czasie jego nieobecności stwierdzono, że w ciągu kilku miesięcy Pleiner, fałszując książki, zdefraudował około 22.000 koron. — Na rekwizycyę tutejszych władz bezpieczeństwa aresztowano Pleinera w Wiedniu i odstawiono do więzienia sądu karnego we Lwowie. Śledztwo prowadzi sędzia śledczy dr Zgóralski.

Fatalny wypadek zdarzył się we środę wieczór około godz. 9 w realności pod l. 25 przy ul. Kazimierzowskiej. Robotnicy wyładowywali na podwórzu węgiel do składu, przylegającego do starego parkanu. Nagle parkan zawalił się a robotników zasypał węgiel i przygniotły deski parkanu. Dopiero wezwane pogotowie pożarne wydobyło robotników, z których Jerzy Baluk i Maksym Szczerba doznali tylko lekkich obrażeń, trzeci zaś Tomasz Drygała, złamał nogę. Ofiarami wypadku zaopiekowało się pogotowie Tow. ratunkowego, które Drygałę odstawiło do szpitala.

Adela Feigenbaum, właścicielka sklepu sukiennego przy ul. Krakowskiej l. 19. doniosła policyi, że od dłuższego czasu giną jej ustawicznie towary ze sklepu, przyczem oświadczyła, że podejrzenie ma na subjekta swego Natana Melleta recte Safiera Policya przeprowadziła u Melleta rewizyę, podczas której zakwestyonowano u niego sporo najrozmaitszych towarów wartości 2358 K, prócz tego portfel z gotówką w kwocie 1230 K i trzy książeczki kasy oszczędności na kwoty 31 K, 144 K i 600 K. Feigenbaumowa w towarze znalezionym poznała skradzione sobie rzeczy, natychmiast też jej wszystko wydano. Resztę zdeponowano w policyi. Mellet do kradzieży się przyznał, kradł już od 2 lat, ale towarów z obawy przed wykryciem nie sprzedawał lecz przechowywał u siebie, mając zamiar już w tych dniach otworzyć sklep na własną rękę. — Melleta aresztowano.

Zjazd szpiegów? Organ Nar. Związku Robotn. „Kiliński“ w numerze grudniowym donosi, że 31 sierpnia b. r. miał się odbyć w Katowicach zjazd szpiegów i prowokatorów moskiewskich z Królestwa, Prus i Galicyi. Skutkiem tego zjazdu miał być szereg aresztowań i rewizyj dokonanych za kordonem.

Wypadek w górach. Donoszą ze Szmeksu: W poniedziałek przedsięwzięło 4 turystów wycieczkę na szczyt „Karbunkuł“. Jeden z nich kancelista sądowy z Budapesztu Antoni Bibor spadł i doznał tak ciężkich obrażeń, że zmarł w czasie transportu.

Groźny pożar. Z Paryża telegrafują: Wczoraj po południu wybuchł pożar w koszarach 54 p. p. w Compiegne. Spłonął magazyn uniformów i broń. Szkoda wynosi $1^1/_2$ miliona franków.

Z awiatyki. Z Paryża telegrafują: Awiatyk La Font wzniósł się wczoraj przed południem z pasażerem nazwiskiem Pola, mając zamiar przelecieć z Paryża do Brukseli. Aparat wzniósłszy się na 10 m. spadł. Obaj pasażerowie zginęli.

Kradzieże w szpitalu. Z Petersburga donoszą: W tutejszym dworskim szpitalu cholerycznym wykryto wielkie kradzieże i malwersacye. Zarządca szpitala Kissilew uciekł.

Napad na sklep jubilera. Z Londynu donoszą: Policya nabiera coraz więcej pewności, że napad na sklep jubilera Harrisa przy ul. Houndsditch był dziełem terorystów rosyjskich. W jednym z bandytów, postrzelonym w czasie ucieczki przez własnego towarzysza, który wkrótce potem zmarł, agnoskowano wczoraj niejakiego Morincewa z Petersburga, który przez 9 miesięcy mieszkał w Stepney. W mieszkaniu jego znaleziono istny arsenał, skład bomb, wskazówki do ich sporządzania i wiele pism anarchistycznych.

Trzęsienie ziemi. Z Aten telegrafują: W wielu miejscowościach Grecyi odczuto wczoraj bardzo silne trzęsienie ziemi.

Mianowania. „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Prezydyum galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu mianowało zarządcami podatkowymi w IX klasie rangi oficyałów podatkowych: Stefana Piękosza, Tomasza Sulisza, Stefana Rybickiego, Marcina Palczyńskiego, Jana Stuckarta, Karola Mazura, Stanisława Axentowicza, Wład. Śliwińskiego i Leona Krynickiego; następnie oficyałami podatkowymi w X klasie rangi asystentów podatkowych: Romana Rudnickiego. Józefa Mestla, Stefana Czoponowskiego, Emila Altheima, Franc. Kotowskiego, Artura Dubieńskiego, Walerego Romańskiego, Ant. Domańskiego, Piotra Brylskiego, Eustachego Wolskiego, Józefa Długosza i Teofila Stojowskiego; dalej nadało asystentom podatkowym ad personam: Bogdanowi Kowalskiemu, Stan. Gnoińskiemu, Mikołajowi Mazurkiewiczowi, Wojciechowi Chrzanowi, Stefanowi Paszkowskiemu, Long. Ulwańskiemu, Romanowi Witrylakowi, Józefowi Weingartenowi, Zygmuntowi Krokowskiemu, Emanuelowi Ławrowskiemu, Aleksandrowi Smadze, Karolowi Pietraszkowi, Włodz. Czerlunczakiewiczowi, Tad. Kielanowskiemu i Danielowi Goldblattowi, systemizowane posady asystentów podatkowych w XI kl. rangi i wreszcie mianowało asystentami podatkowymi w XI klasie rangi: kwieskowanego adjunkta pod. Andrzeja Zawadzkiego i ukwalifikowanych podoficerów: Piotra Bartoszkę, Michała Turkiewicza, Józefa Kucharskiego, Wilhelma Falika i Wit. Szamotę.

Zmarli:

Franciszek Bernkopf, emer. urzędnik kolei Karola Ludwika, przeżywszy lat 80, zmarł w Krakowie 26 b. m.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 28 grudnia.

HOTEL BELVEDERE (pokoje od 2 koron. Łazienki. Restauracya i kawiarnia na miejscu): inż. Władysław Seredyński z żoną z Wieliczki, inż. Jan Pelczarski, porucz. Bernard Hausmann ze Lwowa, dyr. Tomasz Polarczyk z Łętowni, Józef Szalay z Tarnobrzega, Herman Rübenfeld z Nowego Sącza, Maryan Pędrocki, Adolf Wachtel ze Lwowa, Leon Niemców z Babic, Czesław Michniak z Brzostka, Julian Dąbrowski z Nowego Sioła, Klara Silber z Krakowa, Jan Groński z Radymna, Stanisław Rzeszódło, Stanisław Szafrański z Oświęcimia, Ludwik Morawski z Sosnowca, inż. Franciszek Schmerda z Berna, Karol Pohorski z Pragi.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 28 grudnia. **Losy:** a) procent.: Austryackie zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-pro. 269·—. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-pro. 2?1·75. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. 264·?5. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-pro. 25?·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-pro. 120·—. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 44·50. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 53?·50. Clary 40 złr. m. k. 211·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. —·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 108·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. ?5·2?. Palffy 40 złr. 265·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 97·—. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 67·—. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 65·—. Salma 40 złr. m. 265·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. —·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 258·75. Tureckie oblig. prem. kolei pro. 260·75. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 527·—.

Berlin, 28 grudnia. Austryackie banknoty 85·—. Spirytus —·—.

Paryż, 28 grudnia. Renta 3-pro. 97·02. Mąka 27·35.

Frankfurt, 28 grudnia. Austr. kred. 210·75. Koleje państwowe 161·75. Disconto 194·10. Laura —·—.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń, 28 grudnia. Zamknięcie giełdy. (Wal. kor.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 673 —, węg. Zakł. kred. 866 50, Anglobanku 328 —, Unionbanku 611 —, Länderbanku 537 —, Bankverein 560 —, Bodencredit 13 57, Galic. Banku hipotecznego 688 —, Kolei państwowych 753 —, kolei południowej 116 25, kolei północnej 51 30, kolei Czerniowieckiej — —, Alpiny 767 —, Rima Muranyi 669 —, Praskiego Tow. żelaznego 26 —, Fabryki broni 741 —, Akcye tureckie tyt. 365 —, Gal. akc. Tow. kop. n. 783 50, Obl. węg. indemniz. 92 30, Renta majowa 93 45, Austr. renta koron. 93 40, Węgier. renta koron. 91 95, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 92 95, 9% Listy Banku hip. 93 65, $4^1/_4$% Listy Banku hip. 99 35, 5% Listy Banku hip. 110 50, 4% Listy Banku kraj. 94 —, $4^1/_2$% Listy Banku kraj. 100 —, 4% Gal. Obl. propin. 93 60, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 93 65, 4% Pożyczki m. Lwowa 92 65, Losy tureckie 261 25, Marki 117 57, Ruble 253·75, Rosyj. pożyczka 104 —, Akcye praskiego banku kredyt. — —, 4% pożyczka m. Krakowa 93 —, Galicyjski bank kredyt. ziemski 99 10.

Usposobienie: Pomimo słabej zagranicy silne.

Berlin, 28 grudnia. (Zamknięcie giełdy). Austr. kredyty 210·75; Austr. kolej państw. 161·—; Disconto 194·—; Tow. handlowe 170·—; Warszawsko-wiedeńskie 217·62; Losy tureckie 180·25; włoskie —·—; Noty austr. 85·—; Wiedeń krótki —·—; Noty rosyjskie 215·80; Nowy Jork 4?0·—; $4^1/_2$ polsk. listy zastawne 96·—; Ameryk. noty —·—; 3% pruskie konsole 84·80; Lombardy 21·12; Packetfahrt 142·75; Warszawa krótkie 142·—.

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski